

Sygn. akt I ACa 800/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek (spr.)
Sędziowie:	SA Wiesława Kaźmierska SA Danuta Jezierska
Protokolant:	sekr.sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. Z. (1) i A. Z. (2)

przeciwko (...) spółce akcyjnej (...) w W.

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji powódki A. Z. (1) i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 4 lipca 2016 roku, sygn. akt I C 298/15

I. **oddala obie apelacje,**

II. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Wiesława Kaźmierska Małgorzata Gawinek Danuta Jezierska

Sygn. akt I ACa 800/16

UZASADNIENIE

Powódki A. Z. (1) i małoletnia A. Z. (2) w pozwie złożonym 12 czerwca 2015 wniosły o zasądzenie od (...) SA (...) z siedzibą w W.:

- na rzecz A. Z. (1) kwoty 170.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża A. Z. (3) wraz z odsetkami ustawowymi od 8 stycznia 2015 oraz kwoty 170.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej związanej ze śmiercią męża wraz z odsetkami ustawowymi od 8 stycznia 2015;

- na rzecz A. Z. (2) kwoty 175.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca wraz z odsetkami ustawowymi za okres od 8 stycznia 2015 oraz kwoty 130.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej związanej ze śmiercią ojca wraz z odsetkami ustawowymi za okres od 8 stycznia 2015, nadto kwot po 1.000 zł tytułem renty począwszy od stycznia 2015, płatnej z góry do 10-ego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku niedotrzymania terminu płatności którejkolwiek z rat.

Nadto powódki wniosły o zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz każdej z nich kosztów procesu według norm przepisanych .

Powódki podały, że A. Z. (3) ojciec małoletniej A. Z. (2) i mąż A. Z. (1) poniósł śmierć w wyniku wypadku komunikacyjnego, (...). Sprawcą tego zdarzenia był kierujący samochodem marki C. o nr rej. (...) K. G., który był objęty ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela.

Pozwany (...) SA (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie w całości wszystkich żądań; wskazał, że jest następcą prawnym (...) SA (...) w W.. Jednocześnie strona ta przyznała, że w toku postępowania likwidującego szkodę obu powódek wypłaciła na podstawie art. 446 § 4 kc zadośćuczynienie A. Z. (1) w kwocie 30.000 zł zaś A. Z. (2) w kwocie 25.000 zł . W ocenie pozwanego dalsze roszczenia powódek z tytułu zadośćuczynienia są rażąco wygórowane; brak jest podstaw do uznania, za zasadne żądania odszkodowawczego powódek oraz z tytułu renty małoletniej powódki A. Z. (2).

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z 4 lipca 2016:

1. - zasądził od pozwanej na rzecz powódki A. Z. (1) kwotę 170.000 zł wraz z odsetkami za opóźnienie w wysokości ustawowej za okres od 8 stycznia 2015 (pkt 1), oddalając jej powództwo w pozostałej części (pkt 2);
2. - zasądził od pozwanej na rzecz powódki A. Z. (2) kwotę 75.000 zł wraz z odsetkami za opóźnienie w wysokości ustawowej za okres od 8 stycznia 2015 (pkt 3), oddalając jej powództwo w pozostałej części (pkt 4);
3. - zniósł wzajemnie koszty procesu między powódką A. Z. (1) a pozwanym ubezpieczycielem (pkt 5);
4. - nie obciążył powódki A. Z. (2) kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej (pkt 6);
5. - nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie od pozwanej kwotę 996,45 zł, a od powódki A. Z. (2) kwotę 389,55 zł tytułem części kosztów sądowych (pkt-y 7 i 8); nadto od pozwanej kwotę 9.250 zł tytułem opłaty sądowej od uwzględnionych żądań pozwu (pkt 9).

Sąd ten ustalił, że (...) na drodze krajowej nr (...) doszło do wypadku komunikacyjnego, kierujący pojazdem marki C. o numerze rejestracyjnym (...) K. G. dojeżdżając do skrzyżowania z tą ulicą od strony N. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i doprowadził do zderzenia obu pojazdów. Na skutek obrażeń ciała doznanych w tym wypadku śmierć poniósł kierowca tego v. – A. Z. (3), mąż powódki A. Z. (1) i ojciec małoletniej powódki A. Z. (2).

Sprawca tego wypadku był objęty ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej za skutki tego zdarzenia drogowego w (...) SA (...) z siedzibą w W..

Sąd ustalił, że w dniu wypadku A. Z. (3) był zdrowym, trzydziestoletnim mężczyzną. Był od trzech lat żonaty z A. Z. (1), którą poznał w 2009 i wspólnie z nią wychowywał nieletnią córkę A. Z. (2). Rodzina ta mieszkała na posesji rodziców A. Z. (3) w miejscowości P. pod K.. Na tej nieruchomości obok domu rodzinnego znajdował się mały parterowy domek o łącznej powierzchni około 70 m², który młode małżeństwo zaadoptowało na swoje potrzeby. Przez pierwsze dwa lata po urodzeniu córki, A. Z. (1) mogła pracować zawodowo jako geodeta w jednym z prywatnych biur geodezyjnych na terenie K., a A. Z. (3) mógł pracować jako majster budowy albowiem A. opiekowała się babcia ojczysta. Młoda rodzina czas wolny od pracy spędzała razem również wyjeżdżając wspólnie na wakacje czy weekendowe wycieczki.

Już w 2004 roku A. Z. (3) rozpoczął studia na Politechnice (...) na Wydziale Inżynierii Lądowej, Środowiska i Geodezji, w październiku 2014 był studentem IV roku, a planowany termin ukończenia studiów przypadał na marzec 2016. A. Z. (3) naukę tę musiał pogodzić z pracą zawodową w firmie (...) z siedzibą w miejscowości T. pod K.. W przedsiębiorstwie tym pracował od 1 grudnia 2012 na czas nieokreślony w wymiarze pełnego etatu, jako majster budowy, a w okresie ostatnich trzech miesięcy przed wypadkiem jego zarobki kształtowały się na poziomie około 2.500 zł netto miesięcznie.

Czyniąc dalsze ustalenia Sąd wskazał, że po tragicznej śmierci A. Z. (3) życie jego rodziny uległo diametralnej zmianie. A. Z. (1) wraz z córką A. przeprowadziła się do swoich rodziców i zamieszkała wraz z nimi w miejscowości S., zaś pomieszczenia dotychczas przez nią zajmowane zajął szwagier P. Z.. Nieletnia A. Z. (2) zaczęła uczęszczać do przedszkola w S., zaś A. Z. (1) po pobycie na miesięcznym zwolnieniu lekarskim powróciła do pracy w prywatnym biurze geodezyjnym w K.. Nagła śmierć małżonka wywołała u niej silny wstrząs psychiczny, apatię i zaburzenia adaptacyjne powodujące niechęć do życia. Mimo tych objawów powódka nie zdecydowała się na opiekę psychiatryczną, tylko po czterech miesiącach od wypadku trafiła do psychologa i nadal kontynuuje psychoterapię. Przez pewien czas A. Z. (1) przyjmowała leki uspokajające ziołowe, potem próbowała leków przepisanych przez lekarza rodzinnego. Po przebadaniu powódki przez biegłych lekarza psychiatrę i psychologa okazało się, że funkcjonowanie i zachowanie powódki nadal wymaga wsparcia psychologicznego. Życie A. Z. (1) bez męża, bez jego wsparcia i w samotności jest dla niej bardzo trudne, mimo upływu czasu chwilami nie do zniesienia, ale powódka stara się zaadaptować do nowej sytuacji albowiem czuje się odpowiedzialna za małoletnią córkę. Prowadzona psychoterapia i wsparcie rodziny pomagają jej w odzyskaniu równowagi psychicznej, jednak nie złagodziły jej żalu po stracie osoby dla niej najbliższej. A. Z. (1) nadal, co najmniej dwa razy w tygodniu chodzi na cmentarz, często myśli o zmarłym małżonku i wspomina chwile spędzone razem w gronie rodzinnym. Wspomnienia te wywołują u powódki uczucie tęsknoty i straty, niezrealizowanych wspólnych marzeń czy planów. A. Z. (3) w każdej sytuacji wspierał powódkę, pomagał jej, opiekował się dzieckiem. Brak tej pomocy powoduje u A. Z. (1) poczucie zagubienia i lęku o przyszłość.

Obecnie powódka prezentuje poprawne przystosowanie psychologiczne, ale nadal utrzymują się u niej objawy psychopatologiczne takie jak napięcie emocjonalne, wahania nastroju czy zaburzenia snu. W ocenie biegłych A. Z. (1) w ciągu ponad półtora roku przeszła przez wszystkie fazy żałoby po tragicznie zmarłym mężu osiągając stan powrotu do równowagi, do normalnego życia, zbliżony lecz nie identyczny do stanu sprzed wypadku.

Odnośnie przeżyć nieletniej powódki A. Z. (2) po śmierci ojca zdaniem Sądu przyjąć należy, że od samego wypadku przez tydzień wszystko działo się obok dziewczynki, nikt nie poinformował jej o śmierci ojca, dopiero po pogrzebie mama zaczęła jej tłumaczyć gdzie jest tata. A. Z. (2) początkowo przyjęła, że tata nie wróci lecz dopiero po pewnym czasie, gdy faktycznie nie wracał zaczęła komunikować, że tęskni do taty, pytała dlaczego nie wraca i dlaczego go nie ma. Powódka czekała na niego, wyglądała go i ciężko jej było pojąć, dlaczego tata nie wraca. A. Z. (2) nie chciała z mamą jeździć na cmentarz bo nie było pomnika, zdjęcia a gdy się pojawiło zdjęcie to zaczęła rozmawiać z tatą, śpiewała mu piosenki, mówiła wierszyki i opowiadała bajki. Po tej tragedii rodzinnej nieletnia miała nasilone objawy lękowe w sytuacji rozstania z matką. A. Z. (1) nie mogła oddalić się od dziecka gdyż ono reagowało płaczem. A. Z. (2) w nocy kontrolowała, wstawała i sprawdzała czy jest mama. Nieletnia przez długi czas pilnowała mamy, zawsze musiała być z matką, która musiała odprowadzać ją do przedszkola oraz wykonywać wszystkie czynności, które robił tata – nie mógł tego robić ktoś inny. Obecnie czasami nieletnia komunikuje, że jest jej smutno, bo nie pamięta głosu taty i wówczas mama odtwarza jej filmy z tatą. A. Z. (1) wspólnie z córką wielokrotnie oglądały zdjęcia rodzinne, zaś obecnie A. wybrała kilka z zdjęć z tatą, które ma w swoim pokoju. Obecnie od około roku pozostaje sama, ale tylko w obecności członków rodziny mamy, mniej boi się rozstania z matką. Nieletnia nie uczęszczała na indywidualne zajęcia do psychologa ze względu na dużą nieśmiałość. W związku z tym A. Z. (1) uczestnicząc w swojej terapii psychologicznej realizuje wskazówki i podpowiedzi psychologa jak ma postępować względem córki. W ocenie biegłych u małoletniej A. Z. (2) w trakcie żałoby doszło do rozwinięcia się zaburzeń lękowych – lęku separacyjnego. Zaburzenia te miały przemijający charakter, ograniczony do okresu żałoby. Brak dostatecznej umiejętności wyrażania uczuć słowami przez małoletnią (z uwagi na wczesne dzieciństwo, wiek, stan rozwoju osobowości), niepełne zrozumienie sytuacji, lęk w tym okresie rozwoju emocjonalnego powoduje, że dziecku trudno jest poradzić sobie z traumatycznymi przeżyciami. W związku z tym tragicznym wydarzeniem, u A. Z. (2) pojawiły się stany lęku i niepokoju w sytuacji rozstania z matką (lęk

separacyjny). Nadto przeżywany okres żałoby przez dziecko jak i członków rodziny, zwłaszcza przez matkę miał istotny wpływ na rozwój emocjonalny nieletniej. Zdarzenia te wywołały u niej zachwianie poczucia bezpieczeństwa, stałości otoczenia, które to stany emocjonalne mają diametralne znaczenie dla prawidłowego rozwoju osobowości dziecka. Dziewczynka nie radziła sobie z tą nietypową sytuacją, reagowała lękiem i żywymi reakcjami emocjonalnymi na każdorazowe rozstanie z matką, nawet rozstanie na noc było problemem albowiem kończyło się częstym wstawaniem i sprawdzaniem obecności matki. W ocenie biegłych A. Z. (2) nie wymaga szczególnej terapii psychiatrycznej ani psychologicznej jednakże małoletnia powódka wymaga zainteresowania, wsparcia opiekunów, bliskości i poczucia bezpieczeństwa ze strony rodziny.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że po tragicznej śmierci A. Z. (3) zarówno A. Z. (1) jak i A. Z. (2) otrzymują z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę rodzinną. Wysokość tego świadczenia została obliczona przy uwzględnieniu okresów pracy A. Z. (3) oraz okresu brakującego do 25 lat pracy. Decyzją z 9 grudnia 2014 renta rodzinna została ustalona w kwotach po 542,79 zł miesięcznie czyli łącznie 1085,58 zł, zaś w lutym 2015 podwyższono ją do kwot po 702,68 zł na rzecz każdej z uprawnionych .

Pismem z 3 grudnia 2014, które pozwany otrzymał 8 grudnia 2014, powódki zgłosiły szkodę do pozwanego ubezpieczyciela, domagając się zapłaty przez stronę pozwaną na rzecz każdej z nich po 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia w trybie art. 446 § 4 kc, a także odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej w kwotach po 250.000 zł na rzecz każdej z nich, w trybie art. 446 § 3 kc; zastrzeżona została też możliwość zgłoszenia roszczenia rentowego na rzecz A. Z. (2). Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwana wypłaciła 6 lutego 2015 A. Z. (1) kwotę 30.000 zł, zaś A. Z. (2) kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy podał, że stan faktyczny ustalił na podstawie bezspornych dokumentów przedłożonych przez obie strony. W zakresie stanów emocjonalnych powódek po śmierci ich osoby najbliższej sąd dokonał ustaleń w oparciu o opinie sądowe psychologiczne, których ani treści, ani wniosków strony nie kwestionowały.

Sąd uznał, że za skutki przedmiotowego zdarzenia drogowego, z (...), którego sprawcą był K. G. odpowiada w ramach odpowiedzialności cywilnej pozwany ubezpieczyciel.

Zdaniem Sądu roszczenie powódek o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę wywołaną śmiercią osoby najbliższej przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi jest co do zasady usprawiedliwione w świetle art. 446 § 4 kc, jako że obie powódki doznały krzywdy w związku ze śmiercią A. Z. (3), zaś ich krzywda polega na nagłym i nioczekiwanym zerwaniu więzi rodzinnej i to na bardzo wczesnym etapie ich wspólnego życia. Sąd stwierdził, że o wysokości należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar krzywdy doznanej przez podmioty pokrzywdzone. Tę przesłankę ustala się uwzględniając takie okoliczności jak dramatyzm doznań osoby najbliższej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne oraz wstrząs psychiczny wywołany śmiercią bliskiej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączących pokrzywdzonych ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego tragicznego zdarzenia rodzinnego, roli w rodzinie jaką pełniła za życia ta osoba, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie traumy oraz wiek pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy podał, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że A. Z. (3) pełnił wiodącą rolę w życiu obu powódek. Nie tylko pracował zawodowo dbając o byt materialny rodziny, ale również postarał się aby mieli własne odrębne i samodzielne miejsca zamieszkania; jako osoba zaradna i ambitna oprócz pracy zawodowej kontynuował naukę na Politechnice (...), chcąc w przyszłości uzyskać tytuł inżyniera by móc rozpocząć praktyki w celu uzyskania uprawnień kierownika budowy. W życiu rodzinnym A. Z. (3) wspierał żonę oraz aktywnie uczestniczył w wychowywaniu córki. Całą rodziną udawali się na letnie wakacje czy też inne wyjazdy okolicznościowe.

Sąd stwierdził, że A. Z. (1) po śmierci męża nie była w stanie dalej zamieszkiwać w mieszkaniu, w którym spędziła szczęśliwe chwile i samotnie podjąć trud wychowania córki. W ciągu pierwszego miesiąca od tej tragedii powódka będąc na zwolnieniu lekarskim przeprowadziła się do swoich rodziców, zamieszkujących w S.. Tam w opiece nad córką pomagała jej rodzina. Było to o tyle istotne, że po zakończeniu okresu zwolnienia lekarskiego A. Z. (1) powróciła do pracy zawodowej. Jednakże objawy lęku i depresji związane z utratą męża, smutek i żal za tymi chwilami, które

przeżyła w szczęśliwym związku małżeńskim oraz niezrealizowanymi planami na przyszłość skutkowały tym, że po czterech miesiącach rozpoczęła terapię psychologiczną, którą kontynuuje obecnie. Według biegłych sądowych funkcjonowanie i zachowanie powódki nadal wymaga wsparcia psychologicznego; życie bez męża, bez jego wsparcia i w samotności jest dla niej bardzo trudne, mimo upływu czasu chwilami nie do zniesienia, ale powódka stara się zaadoptować do nowej sytuacji albowiem czuje się odpowiedzialna za małą córkę. Prowadzona psychoterapia i wsparcie rodziny pomagają jej w odzyskaniu równowagi psychicznej, jednak nie złagodziły jej żalu po stracie osoby dla niej najbliższej. A. Z. (1) nadal, co najmniej dwa razy w tygodniu chodzi na cmentarz, często myśli o zmarłym małżonku i wspomina chwile spędzone razem w gronie rodzinnym. Wspomnienia te wywołują u powódki uczucie tęsknoty i straty, niezrealizowanych wspólnych marzeń czy planów. A. Z. (3) w każdej sytuacji wspierał powódkę, pomagał jej, opiekował się dzieckiem. Brak tej pomocy powoduje u A. Z. (1) poczucie zagubienia i lęku o przyszłość. Obecnie powódka prezentuje poprawne przystosowanie psychologiczne, ale nadal utrzymują się objawy psychopatologiczne takie jak napięcie emocjonalne, wahania nastroju czy zaburzenia snu. A. Z. (1) w ciągu ponad półtora roku przeszła przez wszystkie fazy żałoby po tragicznie zmarłym mężu osiągając stan powrotu do równowagi, do normalnego życia, zbliżony lecz nie identyczny do stanu sprzed wypadku .

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, że przyznane przez pozwanego ubezpieczyciela zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 30.000 zł jest rażąco niskie. Konieczność dalszej terapii psychologicznej mimo, że trwa ona już od ponad roku, z uwagi na nadal występujące u powódki objawy psychopatologiczne oraz brak perspektyw szybkiego zakończenia tego wsparcia psychologicznego pozwalają stwierdzić, że A. Z. (1) jeszcze przez długi czas nie będzie w stanie samodzielnie poradzić sobie z tymi negatywnymi emocjami, wahaniami nastroju. Dotychczasowe terapie, zarówno ta poprzez pracę zawodową jak i ta w gabinecie psychoterapeutycznym pozwoliły jej z trudem osiągnąć równowagę emocjonalną, ale nie jest to stan utrwalony i zakończony terapeutycznie. Nadal powódka nie jest osobą otwartą na budowanie nowych relacji, czy nowego związku. Jest raczej osobą wycofaną i osamotnioną. Sąd uznał zatem, że zasadnym jest uwzględnienie jej roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę do łącznej kwoty 200.000 zł poprzez zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela, dalszej kwoty 170.000 zł.

Odnośnie żądania powódki A. Z. (2) o zapłatę na jej rzecz dalszego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę spowodowaną śmiercią taty Sąd uznał, że jej roszczenie jest usprawiedliwione tylko w części. Podał, że mała dziewczynka wychowywała się w pełnej i kochającej rodzinie. Mieszkała wraz z obojgiem rodziców, którzy każdą wolną chwilę wykorzystywali na wspólne zabawy i wyjazdy. Wskutek tego tragicznego wypadku komunikacyjnego mała dziewczynka zmieniła miejsce zamieszkania, które kojarzyło jej się z oazą bezpieczeństwa, radości i miłości rodzinnej. Kiedy dotarło do niej, że tata nie wróci A. utraciła poczucie bezpieczeństwa i szansę na beztrudne dzieciństwo. Pojawili się u niej stany lękowe w sytuacji rozstania z matką (która udawała się do pracy). Po tej tragedii A. Z. (1) nie mogła oddalić się od dziecka gdyż ono reagowało płaczem. Nadto A. w nocy kontrolowała, wstawiała i sprawdzała czy jest mama. Nieletnia przez długi czas pilnowała mamy, zawsze musiała być z matką, która musiała odprowadzać ją do przedszkola oraz wykonywać wszystkie czynności, które robił tata – nie mógł tego robić ktoś inny. Sąd zwrócił też uwagę na fakt, że przeżywany okres żałoby przez dziecko jak i członków rodziny, zwłaszcza przez matkę miał istotny wpływ na rozwój emocjonalny nieletniej. Zdarzenia te wywołały u niej zachwianie poczucia bezpieczeństwa, stałości otoczenia, które to stany emocjonalne mają diametralne znaczenie dla prawidłowego rozwoju osobowości dziecka. Mimo, że A. sama nie uczęszczała na indywidualną terapię psychologiczną to już sam fakt, że jej matka korzysta z takiego wsparcia jest pomocne albowiem psycholog A. Z. (1) daje jej wskazówki jak postępować z dzieckiem, aby pokonać jej zaburzenia lękowe. Z tych względów biegłe sądowne stwierdziły, że A. Z. (2) nie wymaga szczególnej terapii psychiatrycznej ani psychologicznej jednakże wymaga zainteresowania, wsparcia opiekunów, bliskości i poczucia bezpieczeństwa ze strony rodziny. Sąd Okręgowy uznał zatem, że zasadnym jest uwzględnienie jej roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę do łącznej kwoty 100.000 zł poprzez zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela dalszej kwoty 75.000 zł.

Odnośnie do żądania zapłaty odsetek za opóźnienie w spełnieniu tych świadczeń, Sąd stwierdził, że zadośćuczynienie przyjmuje postać jednorazowej zapłaty za krzywdę czyli szkodę niemajątkową. Tym samym świadczenie to winno uwzględniać wszystkie cierpienia fizyczne jak i psychiczne powódek, zarówno te już przez nie

doznane jak i te które będą one odczuwać w przyszłości, a które dadzą się przewidzieć w chwili wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem. Powołując się na przepis art. 481 kc, mając na uwadze, że wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, zdaniem Sądu zasadnym było uznanie, że przyznana obu powódkom kwota zadośćuczynienia za krzywdę w trybie art. 446 § 4 kc stała się wymagalna w terminie wynikającym z art. 14 ust 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych tj. w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkód przez obie powódki. Już wówczas obie powódki miały skonkretyzowane kwotowo swoje roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Nadto pozwany ubezpieczyciel w ramach postępowania likwidującego szkody obu powódek przy zachowaniu należytej staranności mógł wyjaśnić wszystkie okoliczności niezbędne do ustalenia wysokości należnych powódkom zadośćuczynień pieniężnych. Zdaniem Sądu zatem, po 8 stycznia 2015 nie zaistniały żadne szczególne, nowe zdarzenia, które mogły istotnie wpłynąć na zwiększenie rozmiarów krzywd obu powódek.

Odnosnie zgłoszonych przez obie powódki roszczeń o zapłatę odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, po śmierci A. Z. (3), w oparciu o dyspozycję art. 446 § 3 kc Sąd stwierdził, że w świetle zebranego materiału dowodowego w sprawie roszczenia te nie są usprawiedliwione. Według Sądu Okręgowego porównanie dochodów uzyskiwanych przez rodzinę A. Z. (3) przed wypadkiem i obecnie pozwala przyjąć za udowodnioną tezę, że sytuacja tej rodziny nie pogorszyła się rażąco. Zmarły zarabiał miesięcznie netto 2.505,34 zł i na swoje potrzeby wydawał co najmniej 1000 zł miesięcznie. Tym samym na pozostałych członków rodziny przypadło po około 750 zł. Powódki obecnie otrzymują rentę rodzinną po A. Z. (3) w łącznej kwocie ok. 1400 zł.

Sąd Okręgowy powołał się na przepisy art. 6 kc oraz art. 232 kpc i stwierdził, że z dowodów zaoferowanych przez obie strony procesu ustalił, że A. Z. (3) wraz z małżonką i nieletnią córką tworzyli rodzinę dopiero od trzech lat. Przez ten okres nie zgromadzili żadnych oszczędności, zaś zarobione pieniądze przeznaczali na bieżące utrzymanie. Nadto zamieszkiwali na posesji rodziców A. Z. (3), gdzie udostępniono im pomieszczenia na cele mieszkalne, które z pomocą rodziny zaadoptowali na własne potrzeby. Sąd uznał zatem, że postępowanie dowodowe nie wykazało aby realnymi były plany młodego małżeństwa, co do zakupu działki budowlanej na terenie wokół K., a następnie wybudowanie domu jednorodzinnego (choćby w systemie gospodarczym). Według Sądu strona powodowa nie wykazała aby miała w tym zakresie realne podstawy do poprawy swojej sytuacji majątkowej tak aby udźwignąć ciężar zakupu nieruchomości gruntowej i uzyskanie kredytu na budowę własnego domu. Jako słuszny Sąd ocenił zarzut pozwanej, że kariera zawodowa A. Z. (3) nie jest wiarygodna w takiej postaci jak to zostało zaprezentowane przez stronę powodową. A. Z. (3) rozpoczął studia na Politechnice (...) już w 2004 roku, wypadek komunikacyjny miał miejsce 10 lat później, przez ten czas A. Z. (3) winien już dużo wcześniej ukończyć studia na tej uczelni i uzyskać dalsze niezbędne uprawnienia zawodowe na stanowisku kierownika budowy. Niewątpliwie podnoszenie kwalifikacji wiąże się ze wzrostem wynagrodzenia (co potwierdza zaświadczenie firmy (...) - k. 189), jednakże A. Z. (3) po 10 latach nauki miał zaledwie ukończone 6 semestrów i rozpoczął naukę w ramach siódmego. Sąd przyjął, że mało prawdopodobna jest teza o szybkiej karierze zawodowej A. Z. (3) i osiągnięciu przez niego wysokich zarobków. Za bardziej wiarygodne sąd uznał twierdzenia strony pozwanej, że przy zarobkach A. Z. (3) na poziomie 2500 zł netto miesięcznie przeznaczal on na swoje bieżące utrzymanie kwotę 1000 zł zaś pozostała kwota 1500 zł była zużywana na pozostałe potrzeby rodziny. Tym samym otrzymywana przez powódki renta rodzinna z ZUS-u w łącznej kwocie 1400 zł w pełni rekompensuje koszty utrzymania powódek dotychczas pokrywane z zarobków A. Z. (3). Nie ma więc – zdaniem Sądu - mowy o pogorszeniu się sytuacji majątkowej którejkolwiek z powódek i to w stopni znacznym, o którym mowa w art. 446 § 3 kc.

Odnosząc się do roszczenia rentowego zgłoszonego przez małoletnią A. Z. (2), Sąd wskazał, że pozwany w sposób prawidłowy stwierdził, że wysokość tego roszczenia zależy od tego w jakiej wysokości kształtują się potrzeby małoletniej powódki oraz jakie były możliwości zarobkowe zmarłego. Przy dochodach A. Z. (3) w wysokości 2.500 zł netto oraz fakcie, że ojciec A. kontynuuje naukę na Politechnice (...), a także tę okoliczność iż potrzeby zdrowego lecz małoletniego dziecka (zaledwie 3-5 letniego) nie są wysokie to sąd rodzinny, z dużą dozą prawdopodobieństwa, graniczącą z pewnością zasądziłby alimenty na poziomie około 500 – 700 zł miesięcznie. Uwzględniając fakt, że małoletnia powódka otrzymuje rentę w wysokości około 700 zł miesięcznie Sąd uznał, że ta renta rodzinna w całości rekompensuje jej środki materialne, które za życia A. Z. (3) były przeznaczane na jej utrzymanie. Sąd dodał, że

wraz z wiekiem maleje konieczność osobistej opieki ze strony matki i to ona również ma obowiązek finansowego alimentowania dziecka. Z tych względów, Sąd oddalił w całości roszczenie wywodzone z art. 446 § 2 kc.

O kosztach procesu związanych z roszczeniami A. Z. (1) sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc w zw. z art. 108 kpc. Powódka ta zgłosiła dwa roszczenia pieniężne: o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania. Sąd wyrokując w niniejszej sprawie uwzględnił w całości jej żądanie o zapłatę zadośćuczynienia zaś w całości oddalił żądanie o zapłatę odszkodowania za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej. Tym samym uznać należało, że powódka wygrała proces w połowie, co skutkowało wzajemnym zniesieniem kosztów procesu pomiędzy tą powódką i pozwanym.

O kosztach związanych z roszczeniami A. Z. (2) sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc w zw. z art. 108 kpc.

Sąd orzekł też o kosztach sądowych.

Wyrok ten zaskarżyła powódka A. Z. (1) oraz pozwana.

Powódka A. Z. (1) wywiodła apelację, w części dotyczącej punktu 2 - w przedmiocie oddalenia powództwa o zasądzenie odszkodowania obejmującego znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki związane ze śmiercią A. Z. (3), co do kwoty 120.000 zł. Zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 kpc poprzez błędną ocenę materiału dowodowego w zakresie stopnia pogorszenia się sytuacji rodzinnej i majątkowej powódki polegającą na:

- - porównaniu zarobków netto zmarłego ok. 2.500 i wyliczoną na tej podstawie kwotą przypadającą na pozostałych członków rodziny ok. 1.500 zł z wypłaconą przez ZUS rentą rodzinną brutto ok. 1.400 zł zamiast z kwotą netto - ok. 1.200 zł i uznanie na tej podstawie, iż stopa życiowa powódki się nie zmieniła, podczas gdy ma ona do dyspozycji miesięcznie kwotę o 300 zł niższą, co już wskazuje na pewną skalę pogorszenia sytuacji majątkowej powódki, choć wyliczenie to nie wyczerpuje wszystkich negatywnych konsekwencji śmierci A. Z. (3) w tym zakresie,
- - uznanie, iż zmarły A. Z. (3) miał niewielkie szanse awansu zawodowego i uzyskiwania wyższego wynagrodzenia na tej tylko podstawie, że do 2014 nie ukończył studiów rozpoczętych w 2004, podczas gdy we wskazanym okresie zmarły podjął pracę (w 2005 - w wieku 21 lat) i do chwili śmierci kontynuował ją nieprzerwanie, ponadto zawarł związek małżeński (2011), z którego urodziła mu się córka A., co rodziło wiele obowiązków związanych z jej wychowaniem, we własnym zakresie (wykonując wszystkie związane z tym prace) zaadaptował budynek gospodarczy na potrzeby mieszkaniowe założonej rodziny, ukończył 6 semestrów studiów, wybudował z ojcem dwa domy, co jednoznacznie wskazuje, iż zmarły był osobą aktywną, ambitną, zaradną, pracowitą i przedsiębiorczą, mającą duże perspektywy otrzymywania wyższych zarobków w przyszłości,

2. naruszenie art. 446 § 3 kc poprzez przyjęcie, iż w sprawie nie mamy do czynienia ze znacznym pogorszeniem sytuacji majątkowej powódki A. Z. (1), podczas gdy właściwa ocena ujawnionych okoliczności uzasadnia przyznanie jej stosownego odszkodowania w rozumieniu art. 446 § 3 kc, a mianowicie powódka w rzeczywistości po śmierci męża po zaspokojeniu podstawowych potrzeb (stałe opłaty bez względu na ilość członków rodziny ok. 1.200 zł - koszty związane z utrzymaniem mieszkania w tym opłaty za telefon, internet, prąd, ogrzewanie itp., koszty utrzymania samochodu, opłaty za przedszkole) ma na osobę do dyspozycji kwotę o wiele niższą, niż w sytuacji gdy A. Z. (3) żył i współtworzył z powódką rodzinę, według następującego wyliczenia:

- przed śmiercią A. Z. (3) - dochód uzyskiwany przez małżonków odjąć stałe opłaty i podzielić na ilość osób: $(2.505 + 1.286 - 1.200 \text{ zł}) : 3 = 863 \text{ zł}$; po śmierci A. Z. (3) - dochód uzyskiwany przez A. Z. (1) plus renta rodzinna odjąć stałe opłaty i podzielić na ilość osób: $(1.286 + 1.219 - 1.200) : 2 = 652 \text{ zł}$; powódka została pozbawiona możliwości korzystania z faktycznego wsparcia zmarłego, w tym wykonywania przez niego różnego rodzaju świadczeń niepieniężnych na rzecz rodziny (które są trudno wyliczalne, ale mają niewątpliwie swój walor majątkowy, bowiem zwalniają uprawnionych z konieczności pokrywania ich kosztów) — w postaci opieki nad małoletnią i pomoc przy jej wychowaniu (co aktualnie obciąża wyłącznie powódkę), wykonywania prac gospodarczych na

rzecz rodziny (sprzątanie, remonty, robienie zakupów itp.); utrata przez powódkę realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów życiowych (uzyskiwania w przyszłości wyższych dochodów przez zmarłego, rezygnacja z planu budowy własnego domu systemem gospodarczym), rezygnacja przez powódkę z mieszkania w dotychczasowym domu z uwagi na zbyt wysokie koszty utrzymania i przeniesienie się do domu swoich rodziców, co łączy się z brakiem intymności, koniecznością podporządkowania się, różnym podejściem do wychowania małoletniej, z którym powódka musi się zmagać na co dzień, brakiem możliwości pełnego usamodzielnienia się itp.

Powyższe zarzuty w ocenie skarżącej powódki uzasadniają wniosek o zmianę punktu 2. wyroku i zasądzenie odszkodowania obejmującego znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki związanego ze śmiercią A. Z. (3) w kwocie 120.000 zł wraz z odsetkami od 8 stycznia 2015 oraz o zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania według norm prawem przepisanych.

Apelacja zawiera uzasadnienie zarzutów.

Pozwana apelację wywiodła, co do kwoty 120.000 zł, czyli ponad kwotę 50.000 zł – zasądzona na rzecz A. Z. (1) oraz co do kosztów postępowania w zakresie wynikającym z zasądzenia na rzecz powódki kwoty stanowiącej przedmiot niniejszej apelacji, zarzucając naruszenie art. 446 § 4 kc poprzez błędne uznanie, że zasądzona z tego tytułu kwota 170.000 zł jest adekwatna do krzywdy odniesionej przez powódkę biorąc pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, albowiem zdaniem strony pozwanej, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, w tym w szczególności wypłaconą na rzecz powódki w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 30.000 zł jest to kwota rażąco wygórowana i w realiach niniejszej sprawy nieodpowiednia.

W związku z powyższym pozwana wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa A. Z. (1) dotyczącego zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej na podstawie art. 446 § 4 kc ponad kwotę 50.000 i rozłożenie kosztów procesu przed Sądem I instancji adekwatnie do stopnia uwzględnienia powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Skarżąca przedstawiła uzasadnienie podniesionego zarzutu.

Każda z apelujących stron wniosła o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego i o obciążenie go kosztami postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywiedzione w sprawie apelacje okazały się niezasadne.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna nie wykazała też uchybień przepisom prawa materialnego oraz w zdecydowanej części zarzucanych przez powódkę błędów w zakresie oceny materiału dowodowego. Dostrzeżenie przy tym przez Sąd odwoławczy pewnej nieścisłości przy analizowaniu przez Sąd Okręgowy dowodów odnośnie wysokości uzyskiwanej przez powódkę renty, pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia w sprawie, bowiem ostatecznie ustalone przez Sąd ten fakty istotne dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądania powódki A. Z. (1) i zarzutów pozwanego ubezpieczyciela zasługuje na aprobatę. Stąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Dodać przy tym należy, że obszernie przytoczenie ustaleń Sądu Okręgowego oraz wniosków i argumentów przedstawionych na ich poparcie, we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, czyni niecelowym ponowne ich przedstawianie przez Sąd odwoławczy (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477). Odnosząc się zatem do zarzutów apelujących stron oraz oceniając prawidłowość zastosowania przez Sąd pierwszej instancji norm prawa materialnego, Sąd Apelacyjny ponowi motywy Sądu Okręgowego jedynie

w zakresie niezbędnym dla podkreślenia istotnych w sprawie kwestii. Nadto mając na uwadze sygnalizowaną na wstępie niniejszych rozważań kwestię stwierdzonego uchybienia odnośnie oceny dowodów zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji, przedstawiona zostanie też korekta w tym zakresie.

Zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem skarżącej powódki, stanowiła między innymi skutek uchybień Sądu pierwszej instancji przy ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy ustalaniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, w pierwszej kolejności należało ocenić prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego w tym zakresie. Wskazać przy tym należy, że sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez sąd niższego rzędu, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja bowiem, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w zdecydowanej części ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji - oceniając pojedyncze dowody - zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc - odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Strona powodowa upatruje naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepis art. 233 kpc w błędnej ocenie materiału dowodowego w zakresie stopnia pogorszenia się sytuacji rodzinnej i majątkowej powódki polegającej na porównaniu zarobków netto zmarłego ok. 2.500 i wyliczoną na tej podstawie kwotą przypadającą na pozostałych członków rodziny ok. 1.500 zł z wypłaconą przez ZUS rentą rodzinną brutto ok. 1.400 zł zamiast z kwotą netto - ok. 1.200 zł i uznanie na tej podstawie, iż stopa życiowa powódki się nie zmieniła, podczas gdy ma ona do dyspozycji miesięcznie kwotę o 300 zł niższą, co już wskazuje na pewną skalę pogorszenia sytuacji majątkowej powódki, choć wyliczenie to nie wyczerpuje wszystkich negatywnych konsekwencji śmierci A. Z. (3) w tym zakresie; nadto przez uznanie, iż zmarły A. Z. (3) miał

niewielkie szanse awansu zawodowego i uzyskiwania wyższego wynagrodzenia na tej tylko podstawie, że do 2014 nie ukończył studiów rozpoczętych w 2004, podczas gdy we wskazanym okresie zmarły podjął pracę (w 2005 - w wieku 21 lat) i do chwili śmierci kontynuował ją nieprzerwanie, ponadto zawarł związek małżeński (2011), z którego urodziła mu się córka A., co rodziło wiele obowiązków związanych z jej wychowaniem, we własnym zakresie (wykonując wszystkie związane z tym prace) zaadaptował budynek gospodarczy na potrzeby mieszkaniowe założonej rodziny, ukończył 6 semestrów studiów, wybudował z ojcem dwa domy, co jednoznacznie wskazuje, iż zmarły był osobą aktywną, ambitną, zaradną, pracowitą i przedsiębiorczą, mającą duże perspektywy otrzymywania wyższych zarobków w przyszłości.

Sąd odwoławczy, choć stwierdza że analiza Sądu Okręgowego dowodów mających świadczyć o wysokości uzyskiwanej przez powódki renty po śmierci A. Z. (3) nie była może dość wnikliwa, to zwraca uwagę, że właśnie z powołanej przez skarżącą decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych znajdującej się na karcie 27 akt sprawy, z 2 lutego 2015, wynika, że miesięczna wysokość świadczenia do wypłaty, na rzecz obu powódek wynosi 1415,12 zł. Dostrzec przy tym należy, że jednocześnie z tej samej decyzji wynika, że podstawę opodatkowania stanowi kwota 1405,36 zł, co przy uwzględnieniu podanych tam odliczeń wskazuje na łączną kwotę do wypłaty na rzecz obu powódek w wysokości ok. 1220 zł, a więc odpowiadającą podawanej przez powódkę w apelacji kwocie 1219 zł.

Wbrew jednak stanowisku apelującej nawet na podstawie podanych przez powódkę obecnie uzyskiwanych środków na utrzymanie siebie i córki, nie można uznać, że sytuacja materialna powódki uległa pogorszeniu. Dostrzec należy, że przed śmiercią A. Z. (3) dochód na trzy osoby w rodzinie powódki wynosił 3791 zł (2.505 zarobki A. Z. (3) + 1.286 zarobki powódki), co po podzieleniu na 3 osoby stanowiło na miesięczny dochód na osobę w wysokości ok. 1264 zł. Obecnie w dwuosobowej rodzinie powódki łączny dochód wynosi miesięcznie 2505 zł (1.286 zarobki powódki + 1219 zł renta na rzecz obydwu powódek), co daje średni dochód na osobę ok. 1253 zł. Zdaniem Sądu odwoławczego brak jest przy tym podstaw aby podzielić stanowisko strony powodowej, że nie ma różnicy w wysokości stałych opłat utrzymania rodziny, niezależnie od tego czy rodzina jest dwu- czy trzypersonowa. Analizując tę kwestię w odniesieniu do zwykle występujących kosztów stałych, najczęściej występujących w każdej rodzinie, stwierdzić należy, że nie wszystkie koszty pozostają na takim samym poziomie, bez względu na ilość osób pozostających w danym gospodarstwie domowym; chociażby wysokość opłat związanych z mediami takimi jak prąd, gaz czy woda, jako uzależnionych od ilości zużycia, kształtować się będzie inaczej, przy korzystaniu z poszczególnych mediów przez dwie, niż przy korzystaniu przez trzy osoby. Podobnie ocenić należy opłaty za telefony komórkowe, czy konieczność częstszego tankowania, przy korzystaniu z samochodu przez więcej osób. Brak jest zatem podstaw aby ustalając średni dochód miesięczny przypadający obecnie na powódkę, od sumy dochodów powódek odejmować taką samą kwotę na ponoszenie kosztów stałych, jak przy ustalaniu średniego dochodu miesięcznego przypadającego na powódkę, przed śmiercią A. Z. (3), a więc uwzględniając, że opłaty stałe dotyczyły trzypersonowej rodziny.

W tym stanie rzeczy za bezzasadny uznać należy zarzut powódki dotyczący błędnej oceny dowodów określających średni dochód przypadający na nią przed śmiercią A. Z. (3) i obecnie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest również podstaw aby uwzględnić zarzut powódki naruszenia art. 233 § 1 kpc uznając za bezpodstawne – w oparciu o ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów – uznanie przez Sąd orzekający w pierwszej instancji, iż zmarły A. Z. (3) miał niewielkie szanse awansu zawodowego i uzyskiwania wyższego wynagrodzenia, z tej przyczyny że do 2014 nie ukończył studiów rozpoczętych w 2004. Próbę zwalczenia tego stanowiska strona skarżąca podjęła wskazując, że od 2005 roku A. Z. (3) rozpoczął pracę, w roku 2011 zawarł związek małżeński, z którego urodziła mu się córka, godząc związane z jej wychowywaniem obowiązki, we własnym zakresie zaadaptował budynek gospodarczy na potrzeby mieszkaniowe założonej rodziny, ukończył 6 semestrów studiów, wybudował z ojcem dwa domy. W ocenie strony skarżącej okoliczności te pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że zmarły był osobą aktywną, ambitną, zaradną, pracowitą i przedsiębiorczą, mającą duże perspektywy otrzymywania wyższych zarobków w przyszłości.

Mając na uwadze przedstawione wcześniej rozważania, co do podstaw uznania za skuteczny zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, w kontekście przetoczonych argumentów powódki na uzasadnienie omawianego zarzutu, stwierdzić należy, że również w tej kwestii wyartykułowany przez powódkę zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc nie

mógł doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez nią kierunku, bowiem apelująca nie tylko nie wykazała, aby Sąd orzekający w pierwszej instancji przeprowadzając ocenę zebranych w sprawie dowodów naruszył określone w powołanym przepisie wyznaczniki tej oceny, ale nawet w sferze twierdzeń nie przedstawiła argumentów pozwalających na ustalenie w jaki sposób i które z kryteriów oceny dowodów – jej zdaniem – Sąd naruszył. Powódka przedstawiła swoją ocenę postawy życiowej A. Z. (3), nie podając nawet, z jakiej przyczyny za błędne – jej zdaniem - uznać należy rozumowanie Sądu Okręgowego, w ramach którego fakt, że ktoś kto przez dziesięć lat zaliczył 6 semestrów studiów, mimo że nie był obciążony dodatkowymi obowiązkami związanymi z założeniem rodziny i wychowywaniem dziecka, stanowi negatywny prognostyk, co do ich ukończenia, przy większym obciążeniu innymi obowiązkami.

Zważywszy, że kontrola instancyjna w tym zakresie nie doprowadziła również do stwierdzenia uchybień Sądu Okręgowego, zarzut ten uznać należało za bezzasadny.

Sąd odwoławczy nie podzielił też stanowiska powódki odnośnie naruszenie art. 446 § 3 kc. Wskazać przy tym należy, że celem uregulowania z art. 446 § 3 kc jest zrekompensowanie uszczerbku w postaci znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, będącego następstwem zdarzenia, w którym poniósł śmierć najbliższy członek rodziny. Odszkodowanie to ma szczególny charakter, polegający na dążeniu do naprawienia szkody majątkowej, która jest ściśle powiązana z krzywdą niemajątkową, a ponadto obie postaci tych szkód wzajemnie negatywnie na siebie oddziałują, skutkując znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej. Należy badać zatem wszelkie aspekty przedstawione w danej sprawie i mogące stanowić o tym, że śmierć osoby najbliższej miała taki wpływ na dalsze życie członka jej rodziny, że jego sytuację życiową uznać należy za znacznie gorszą. Istotne przy tym pozostaje, że zwykle, śmierć bliskiego członka rodziny negatywnie wpływa na dalsze życie osób najbliższych. O zaistnieniu podstawy do przyznania przez Sąd odszkodowania z art. 446 § 3 kc można natomiast mówić tylko wówczas gdy śmierć osoby najbliższej wywoła znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

W realiach tej sprawy powódka naruszenie art. 446 § 3 kc wiązała między innymi z okolicznościami stanowiącymi jednocześnie przedmiot omówionych wyżej zarzutów błędnej oceny dowodów.

Odnosząc kwestię obecnych dochodów powódki i jej córki, w zestawieniu z dochodami jakie powódka wraz z mężem uzyskiwali na utrzymanie rodziny przed jego śmiercią, w kontekście przesłanek skutecznego dochodzenia odszkodowania – jakie w myśl art. 446 § 3 kc - sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, stwierdzić należy, że choć sam brak wyraźnej różnicy pomiędzy dochodami przypadającymi na członka rodziny przed śmiercią osoby najbliższej i po jej śmierci, nie przesądza o braku podstaw do uznania, że śmierć tej osoby spowodowała znaczne pogorszenie sytuacji życiowej członka jej rodziny, to jako jeden z elementów kształtujących tę sytuację, przemawia za bezzasadnością wystąpienia z takim roszczeniem.

Podobnie ocenić należy, również stanowiącą przedmiot zarzutu błędnej oceny dowodów, kwestię związaną z perspektywami A. Z. (3) na uzyskanie wyższych dochodów. Zważywszy, iż właśnie ze zdobyciem przez niego wyższego wykształcenia o określonym profilu, pozwalającego mężowi powódki na uzyskanie uprawnień do samodzielnego nadzorowania budów, powódka wiązała zwiększenie możliwości zarobkowych A. Z. (3), a nie zdołała wykazać że dyskwalifikujące tę tezę ustalenia Sądu orzekającego w pierwszej instancji wynikają z błędnej oceny dowodów, ten zarzut strony powodowej również w kontekście przesłanki znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki w związku ze śmiercią męża, uznać należy za bezpodstawny.

Powódka podniosła nadto, że wskutek śmierci męża została pozbawiona możliwości korzystania z faktycznego wsparcia zmarłego, w tym wykonywania przez niego różnego rodzaju świadczeń niepieniężnych na rzecz rodziny (które są trudno wyliczalne, ale mają niewątpliwie swój walor majątkowy, bowiem zwalniają uprawnionych z konieczności pokrywania ich kosztów) – w postaci opieki nad małoletnią i pomoc przy jej wychowaniu (co aktualnie obciąża wyłącznie powódkę), wykonywania prac gospodarczych na rzecz rodziny (sprzątanie, remonty, robienie zakupów itp.); utrata przez powódkę realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów

życiowych (uzyskiwania w przyszłości wyższych dochodów przez zmarłego, rezygnacja z planu budowy własnego domu systemem gospodarczym), rezygnacja przez powódkę z mieszkania w dotychczasowym domu z uwagi na zbyt wysokie koszty utrzymania i przeniesienie się do domu swoich rodziców, co łączy się z brakiem intymności, koniecznością podporządkowania się, różnym podejściem do wychowania małoletniej, z którym powódka musi się zmagać na co dzień, brakiem możliwości pełnego usamodzielnienia się.

To, że powódka obecnie nie może liczyć na pomoc męża w sprawach życia codziennego, jak chociażby związanych z opieką nad dzieckiem, czy też w pracach, które potrafił wykonywać jej mąż, a obecnie w razie zaistnienia potrzeby powódka musiałaby za nie komuś zapłacić - co do zasady mieści się niewątpliwie w sferze pogorszenia sytuacji życiowej powódki, ale w tej sprawie istotne pozostaje, co wynika przede wszystkim z jej zeznań, że początkowo wraz z mężem uzyskiwali szeroką pomoc ze strony jego rodziców przy opiece nad córką (co pozwoliło powódce i jej mężowi pracować zawodowo), a obecnie powódka korzysta w tym zakresie z pomocy swoich rodziców.

Odnośnie utraty przez powódkę realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów życiowych, jak wcześniej przedstawiono, powódka w tym zakresie nie wykazała daleko wykraczających poza zakres obecnych możliwości, perspektyw polepszenia warunków życiowych gdyby jej mąż nie zginął w wypadku. Ponad kwestie wyżej przedstawione podkreślić należy, że w tym zakresie Sąd odwoławczy podziela również argumentację przedstawioną w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji, dodając że choć wybudowanie domu systemem gospodarczym z pewnością należy do tańszego sposobu uzyskania własnego lokum, to powódka nie zdołała wykazać, że mąż jej w realnym czasie miał taką perspektywę aby więcej zarabiać i tym samym zdobyć środki na budowę domu, studiować nadal i studia te skończyć, jednocześnie pracować przy budowie własnego domu. Dodać przy tym należy, że nie wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, że w sprawach remontowych powódka nie może liczyć na ojca, czy brata zmarłego męża. Choć taka sytuacja z pewnością jest dla powódki mniej komfortowa, to nie pozostaje bez wpływu na ocenę, w jakim stopniu pogorszyła się sytuacja powódki po śmierci jej męża. Odnośnie natomiast podnoszonej przez powódkę kwestii rezygnacji z mieszkania w dotychczasowym domu z uwagi na zbyt wysokie koszty utrzymania i przeniesienie się do domu swoich rodziców, co łączy się dla niej z pewnymi ograniczeniami wynikającymi z faktu zamieszkiwania nie samodzielnie, zwrócić należy uwagę, że powódka choć niewątpliwie może odczuwać dyskomfort wprowadzając się – zwłaszcza po kilkuletniej przerwie – do domu rodziców, ale istotne pozostaje, że dzięki temu powódka ma też zagwarantowaną przez nich pomoc.

Reasumując powyższe wskazać należy, że choć sytuacja powódki uległa pogorszeniu w związku ze śmiercią męża, to zdaniem Sądu odwoławczego uznać należy, że brak jest podstaw do stwierdzenia, że jest to pogorszenie znaczne, co wyłącza możliwość uznania za uzasadnione jej roszczenia odszkodowawczego wywodzonego z treści art. 445 § 3 kc.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nieuzasadniony jest też zarzut strony pozwanej naruszenie art. 446 § 4 kc poprzez błędne uznanie, że zasądzona z tego tytułu kwota 170.000 zł jest adekwatna do krzywdy odniesionej przez powódkę biorąc pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, albowiem zdaniem strony pozwanej, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, w tym w szczególności wypłaconą na rzecz powódki w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 30.000 zł jest to kwota rażąco wygórowana i w realiach niniejszej sprawy nieodpowiednia.

Sąd odwoławczy za niezasadny uznał zarzut strony pozwanej odnoszący się do przyznania kwoty zadośćuczynienia nieodpowiedniej do doznanej przez powódkę krzywdy.

Podkreślić należy - co dostrzegą też pozwana - że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, a przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana wskutek popełnienia czynu niedozwolonego.

Tymczasem skarżący, podnosząc niewłaściwie zastosował przez Sąd Okręgowy przepisu art. 445 § 4 kc, co według pozwanego doprowadziło do zasądzenia zawyżonego świadczenia, tezę tą pozwany poparł przez wybiórcze

przytoczenie okoliczności faktycznych niniejszej sprawy – np. jak fakt podjęcia w stosunkowo krótkim czasie przez powódkę pracy (z pominięciem przyczyn).

Popierając także w tym zakresie przytoczone przez Sąd Okręgowy fakty stanowiące o doznanych przez powódkę cierpieniach i krzywdzie, wskazać należy, że weryfikacja przez sąd odwoławczy wysokości przyznanej przez sąd I instancji sumy zadośćuczynienia musi zostać dokonana z uwzględnieniem tego, iż stosownie do art. 446 § 4kc ustawodawca pozostawił rozstrzygnięcie w tym zakresie swobodnemu uznaniu sądu. Regulacja ta dla kierunku i zakresu kontroli instancyjnej w przedmiocie orzeczenia o roszczeniu z tytułu zadośćuczynienia rodzi tę konsekwencję, że brak jest podstaw do korekty tego orzeczenia, jeśli sąd I instancji uwzględnił wszystkie ujawnione okoliczności sprawy, rozważył ich wpływ na zakres doznanej przez powoda krzywdy, miał na uwadze kompensacyjną rolę świadczenia, baczył, by wysokość świadczenia była utrzymana w rozsądnych granicach, a w konsekwencji ustalone przez niego świadczenie nie jest ani rażąco zaniżone ani rażąco wygórowane. Skarżący może zatem kwestionować wysokość zasądzonej kwoty wykazując, iż została ona ustalona w sposób dowolny. Przekroczenie granic swobodnej oceny następuje zwykle poprzez nieuwzględnienie okoliczności sprawy, bezzasadne nadanie pewnym faktom znaczenia czy też ustalenie kwoty rażąco za wysokiej lub za niskiej. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a stanowisko skarżącego, iż zasądzona kwota tytułem zadośćuczynienia jest nieadekwatna do rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy ma charakter polemiczny i oparte zostało na ogólnikowych argumentach.

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela argumentację Sądu Okręgowego wskazującą na to, że doznana przez powódkę krzywdę w szczególności w kontekście straty męża w sposób nagły, niespodziewany, konieczności borykania się z własną traumą przy jednoczesnej świadomości zapewnienia pomocy dziecku borykającemu się z negatywnymi przeżyciami związanymi z niespodziewanym i niewytłumaczalnym dla dziecka brakiem ojca.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, choć uznanie przez Sąd Okręgowy za zasadne przyznanie zadośćuczynienia powódce łącznie (wraz z wypłaconą przed procesem przez pozwanego kwoty 30.000 zł) w kwocie 200.000 zł stanowi kwotę wysoką, to z pewnością nie jest to kwota nadmiernie zawyżona. Wobec użycia przez ustawodawcę niedookreślonego pojęcia "suma odpowiednia" judykatura wypracowała szereg kryteriów, którymi należy kierować się, ustalając wysokość zadośćuczynienia. Do okoliczności decydujących o ustaleniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, konsekwentnie zalicza się przede wszystkim: rodzaj naruszonego dobra, charakter i rozmiar doznanej krzywdy, trwałość skutków, ich wpływ na życie poszkodowanego na różne płaszczyzny życia osobistego, społecznego, zawodowego oraz wiek poszkodowanego. Jakkolwiek by nie katalogować, a następnie uszczegóławiać kryteriów oceny dla danej sprawy, należy mieć na uwadze, iż zgodnie z treścią przepisu zadośćuczynienie przysługuje za doznana krzywdę. Z tego względu w orzecznictwie niejednokrotnie podkreśla się, że celem zadośćuczynienia jest rekompensata majątkowa, mająca prowadzić do zniwelowania przykrych doznań. Służyć temu ma nie tylko udzielenie pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego lub wesprze realizację wskazanego przez niego celu społecznego (por. uchwałę Sądu Najwyższego Pełnej Izby Cywilnej z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSN 1974, nr 9, poz. 145). Dlatego zadośćuczynienie ma przede wszystkim cel kompensacyjny, a czynniki dotyczące miarkowania jego wysokości w postaci stosunków społecznych i siły nabywczej pieniądza, znaczenie wyłącznie pomocnicze. Ocena zasadności roszczenia z tytułu zadośćuczynienia co do wysokości winna mieć charakter kontroli, czy żądane przez stronę świadczenie, nie jest zawyżone z tego względu, iż nie znajduje oparcia w sytuacji spowodowanej zdarzeniem sprawczym, oraz czy jego uwzględnienie nie będzie prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia się uprawnionego rozumianego jako uzyskanie świadczenia pieniężnego w wysokości przekraczającej funkcję kompensaty. Taka sytuacja zachodzi, gdy wysokość przyznanej kwoty jest rażąco wygórowana przy uwzględnieniu wszelkich aspektów sprawy, w tym również w odniesieniu jej realiów do panujących w kraju warunków ekonomiczno-społecznych i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uwzględniając omówione szczegółowo przez Sąd I instancji okoliczności wpływające na zakres krzywdy, podkreślając doznawany i odczuwalny również obecnie ból powódki po stracie męża, konieczność

zmiany dotychczasowego trybu życia, stwierdzić należy, że ustalenie tytułem zadośćuczynienia przez Sąd Okręgowy łącznie kwoty dwustu tysięcy złotych nie można uznać za wygórowane.

Podkreślić też trzeba, że zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym, które ma zrehabilitować negatywne doznania za cały okres ich trwania, a więc nie tylko już przeżytych cierpień, czy obecnie doznawanych, ale też te na które powódka szczególnie będzie narażona, w trudnych życiowych chwilach, kiedy nie będzie mogła liczyć na wsparcie męża. Dodać należy, że twierdzenia pozwanej odnośnie wynikającego z opinii biegłych zakończenia przez powódkę przeżywania żałoby, nie stanowi o podstawie do uznania za zbyt wygórowaną kwoty przyznanego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia. W pierwszej kolejności wskazać należy, że strona pozwana pomija stwierdzenie biegłych, z którego wynika że choć powódka wraca do normalnego życia, to ono już nigdy nie będzie takie jak wcześniej. Podkreślić też trzeba, że brak jest podstaw aby o koniecznością zmniejszenia powódce zadośćuczynienia przemawiał jej w miarę wczesny – po śmierci męża - powrót do pracy. Jedną kwestią jest bowiem to, że przebywanie między ludźmi, czy skupienie się na pracy często pomaga radzić sobie z negatywnymi przeżyciami. Co w przypadku powódki – przy jej świadomości tego – było szczególnie istotne z uwagi na fakt, że pozostała sama z małym dzieckiem i to na niej spadł główny ciężar nie tylko zapewnienia jej poczucia bezpieczeństwa przede wszystkim po tym jak do córki zaczęło docierać, że taty nie ma i nie będzie, ale też przeprowadzenia całego procesu wychowania dziecka.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu i na podstawie art. 385 kpc obie apelacje oddalił w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc w związku z art.100 kpc, uwzględniając fakt, że przy tożsamyh wartościach przedmiotów zaskarżenia obydwu wywiedzionych apelacji, każda ze stron wygrała postępowanie odwoławcze w zakresie apelacji przeciwnika, a przegrała odnośnie swojej apelacji.

Wiesława Kaźmierska Małgorzata Gawinek Danuta Jezierska